

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

Paść PASTWĄ pastucha



„Z mego trupa będzie pastwa i dla zwierząt, i dla ptastwa” – żalił się prawie dwieście lat temu poeta romantyczny Aleksander Groza. Poeci romantyczni w ogóle lubowali się w „strasznych słowach”, czyli takich, które brzmiały groźnie, miały nieoczywiste znaczenie i niejasną proveniencję. PASTWA świetnie pasowała do stylu romantycznego, dlatego wyciągnięto ją lamusa, odkurzone (ale tylko z grubsza) i wciągnięto między wiersze. Jednak tak naprawdę PASTWA wcale nie jest straszna – to kontekst ją taką czyni. PASTWA to po prostu ‘to, czym się pasie [zwierzęta]’, a dawniej także samo ‘pasienie’. Prasłowiańska *pastъva ‘pastwa’ powstała bowiem od czasownika *pasti ‘paść’. A że ze względu na brzmienie była przez romantyków ochoczo pakowana w makabryczne konteksty (czego przykładem może być choćby inicjalny cytat tejże ciekawostki), rychło nabrała takich właśnie konotacji.

Obecnie PASTWA występuje już tylko we frazeologizmach: BYĆ / STAĆ SIĘ / PAŚĆ PASTWĄ czegoś lub kogoś ‘stać się czymś łupem’ lub ‘zostać zniszczonym’ (np. Dom padł pastwą ognia) oraz RZUCIĆ / WYDAĆ / ZOSTAWIĆ kogoś, coś NA PASTWĘ kogoś, czegoś lub komuś, czemuś ‘porzucić kogoś, coś, narażając na zgubę’ (np. Zostawili mnie na pastwę losu!).

We współczesnych słownikach PASTWA opatrywana jest kwalifikatorem „archaizm” i znaczeniem ‘żer’ lub ‘łup’.